

STANISŁAW C. NAPIÓRKOWSKI OFMConv

## MAGISTERIUM KOŚCIOŁA A MAGISTERIUM TEOLOGÓW

Relacje między nauczycielskim urzędem Kościoła a teologami nie przestają budzić szerokiego zainteresowania. Jeszcze niezupełnie zagoiły się rany po bolesnym konflikcie między magisterium Kościoła a rzeszami teologów zaliczonych do modernistów czy modernizujących, gdy zaczęło narastać napięcie z racji tzw. nowej teologii, której symbolem stał się *Katechizm holenderski*; jeszcze nie zakończył się spór z „nową teologią”, gdy stosunek magisterium Kościoła do teologa wywołał ostre spory i gwałtowne emocje.

Temat *nauczycielski urząd Kościoła a teologia* implikuje tak wiele historycznych, psychologicznych, metodologicznych i teologicznych problemów, że podejmując go trzeba się zgodzić na daleko posuniętą aspektowość, względnie ogólność ujęcia. Poniższe uwagi nie pretendują ani do pełnego ani do systematycznego wykładu. Nie usiłują też określić stanowiska kościelnego magisterium wobec konkretnego przypadku ingerencji i wobec znanej reakcji adresata. Chcąc być głosem w metodologiczno-teologicznej dyskusji z okazji zaistniałego konfliktu teologa z autorytetem kościelnym.

### I. FUNKCJA MAGISTERIUM KOŚCIOŁA W STOSUNKU DO TEOLOGII

Nauka broni się przed ingerencją autorytetów pozanaukowych. Czuje się istotnie zagrożona, jeżeli usiłują decydować o przedmiocie, celu i metodzie, a zwłaszcza o wynikach prowadzonych badań. Właśnie dlatego teologia jako nauka wciąż pyta o zakres uprawomocnionego wpływania na nią magisterium kościelnego. Chociaż teolog wie, iż specyfika uprawianej przez niego dyscypliny wiąże się ściśle z uznawaniem autorytetu, to jednak rozróżnia autorytet słowa Bożego, któremu poddaje się bez zastrzeżeń, od autorytetu magisterium kościelnego, które nie zawsze jest wolne od błędów w interpretacji tegoż słowa oraz interwencji w uprawianie teologii.

Relację magisterium Kościoła do teologii można m. in. ująć w dwu zasadach:

#### 1. MAGISTERIUM KOŚCIOŁA NIE STOI PONAD SŁOWEM BOŻYM

Kościół nigdy nie głosił, że jest panem lub twórcą objawienia, że wolno mu je uzupełniać czy jako już zakończone zmieniać. Zawsze głosił i obecnie z naciskiem przypomina, że jest i chce pozostać sługą słowa Bożego; że objawienie stoi ponad Kościołem, a Kościół musi go pokornie słuchać<sup>1</sup>. Kościół nie traktuje nawet ustalenia kanonu Pisma św. jako aktu panowania nad objawieniem, ale jako akt służby, który trzeba było wykonać, by człowiek wiedział, gdzie jest słowo Boże.

Magisterium Kościoła nie uznaje siebie za najwyższą normę wiary. Mówiąc o sobie jako normie w tej dziedzinie podkreśla, że jest normą wprowadzającą, ale jednocześnie normowaną (*norma normans sed normata*) przez słowo Boże, które normując teologię i wiarę samo pozostaje absolutnie suwerenne (*norma normans non normata*).

Tę oczywistą prawdę zaciemniło ogromne dowartościowanie nauczycielskiego urzędu Kościoła w okresie przedsoborowym, zwłaszcza za pontyfikatu Piusa XII. Niektórzy teologowie w swoich poszukiwaniach zaczęli zwracać większą uwagę na wypowiedzi ostatnich papieży niż na świadectwo Pisma św. Ojcowie Soboru Watykańskiego II stwierdzili przewagę doktryny papieskiej nad biblijną w pierwszym schemacie w Matce Bożej.

#### 2. MAGISTERIUM KOŚCIOŁA JEST STRÓŻEM ORAZ INTERPRETATOREM SŁOWA BOŻEGO

Takie przekonanie w sporach doktrynalnych wypowiadała tradycja w różnej formie, najczęściej uciekając się do biskupa Rzymu. Sobór Laterański IV (1215 r.) orzekł, że Kościół rzymski posiada z ustanowienia Chrystusa pierwszeństwo zwykłej władzy nad innymi Kościołami jako matka i nauczycielka wszystkich wiernych: *cunctorum fidelium mater et magistra*<sup>2</sup>, *mater universorum Christi fidelium et magistra*<sup>3</sup>. Sobór Lionński II za Grzegorza X powtórzył to w konstytucji o Trójcy Świętej i wierze katolickiej, nazywając Kościół rzymski *mater omnium fidelium et magistra*<sup>4</sup>. Sobór Trydencki zastąpił „wiernych” przez „Kościóły”: *Ecclesia Romana [...] omnium ecclesiarum mater et magistra*<sup>5</sup>.

<sup>1</sup> KO 10.

<sup>2</sup> DS 807.

<sup>3</sup> DS 811.

<sup>4</sup> DS 850.

<sup>5</sup> DS 1616.

W odniesieniu do Kościoła rzymskiego, a ściślej do papieża, nazwy „stróż” (*custos*) oraz „interpretaor” (*interpres*) użył Pius XII w encyklice *Humani generis* z 12 VIII 1950 r., gdy wyjaśnił, że Pismo św. ma być wykładane zgodnie z myślą Kościoła (*ad mentem Ecclesiae*), który został ustanowiony przez Chrystusa jako stróż oraz interpretator całego depozytu prawdy objawionej<sup>6</sup>. Pius XII przypomniał tu naukę Soboru Watykańskiego I. Sobór ten mówiąc o nieomyślności papieża zastrzega się, że nie chodzi o przyznawanie następcom św. Piotra kompetencji tworzenia nowej doktryny objawionej, ale o charyzmat strzeżenia i poprawnego wykładu prawdy objawionej (*sancte custodire, fideliter exponere*)<sup>7</sup>.

Słowa o nauczycielskim urzędzie Kościoła wpłynęły najmocniej na sposób rozumienia relacji magisterium Kościoła do teologii jako najbliższej i powszechnej normie prawdy: „[...] to święte Magisterium, w sprawie wiary i obyczajów, winno być dla każdego teologa najbliższą i powszechną normą prawdy (*proxima et universalis veritatis norma*), ponieważ Chrystus Pan zlecił mu, by strzegł, chronił i wyjaśniał cały depozyt wiary, mianowicie Pismo św. i boską «tradycję» [...]”<sup>8</sup>. Ich siłę wzmocniła charakterystyka metody pracy teologa, która ma polegać przede wszystkim na uzasadnianiu biblijnym, patrystycznym, itd. tego, co podaje magisterium Kościoła<sup>9</sup>.

Vaticanum II nie powtórzyło za encykliką *Humani generis* tezy o magisterium Kościoła jako „najbliższej i powszechnej normie prawdy” Podkreśliło jednak jego znaczenie dla teologii, wskazując na wewnętrzny związek z Pismem św. i Tradycją: „Jasne jest więc, że święta Tradycja, Pismo św. i Urząd Nauczycielski Kościoła, według najmądrzejszego postanowienia Bożego, tak ściśle ze sobą się łączą i zespalają, że jedno bez pozostałych nie może istnieć, a wszystkie te czynniki razem, każdy na swój sposób, pod natchnieniem jednego Ducha Świętego przyczyniają się skutecznie do zbawienia dusz” (KO 10).

## II. FUNKCJA TEOLOGII W STOSUNKU DO MAGISTERIUM KOŚCIOŁA

Poważną funkcję w stosunku do teologii pełni nie tylko magisterium Kościoła, ale również „kultura wiary”, jak niekiedy określa się teologię. Odgrywa ona doniosłą rolę odnośnie do nauczycielskiego urzędu Kościoła.

<sup>6</sup> DS 3887.

<sup>7</sup> DS 3070.

<sup>8</sup> DS 3884.

<sup>9</sup> *Verum quoque est, theologis semper redeundum esse ad divinae revelationis fontes: eorum enim est indicare qua ratione ea quae a vivo Magisterio docentur, in Sacris Litteris et in divina „traditione”, „sive explicitè, sive implicitè inveniantur* (za: Pius IX. *Inter gravissimas*, 28 oct. 1870. *Acta*. Vol. 1 s. 260)”.

## 1. TEOLOGIA POMAGA MAGISTERIUM KOŚCIOŁA W ODCZYTYWANIU OBJAWIENIA

Magisterium Kościoła cieszy się charyzmatem prawdy, ale charyzmat ten nie zwalnia od obowiązku żmudnego studium słowa objawienia. Duch Święty strzeże od błędu, oświeca i wspiera, ale nie zwalnia od zaangażowania naturalnej refleksji ludzkiej. Dlatego magisterium zakłada fakultety teologiczne, instytuty i ośrodki studiów biblijnych. Również dlatego wymaga stopnia akademickiego z dyscyplin kościelnych od kandydatów na biskupa. „Praca w Słowie Bożym” (*operari in Sacra Scriptura*), jak nazwał teologię doktor Seraficki, czy „doktryna wiary”, jak chętniej mówi się dzisiaj, pełni funkcję niezbędną do realizacji misji Kościoła, a jego magisterium ma to do siebie, że niezwykle trudno pogodzić je z uprawianiem teologii. Pasterze diecezji, a tym bardziej papież (*pastor pastorum*), nie mają po prostu czasu na uprawianie teologii. Autentyczne magisterium wspierane jest w sposób zasadniczy przez pomoc tych, którzy otrzymali cenną łaskę powołania na teologa.

Historia ostatniego soboru odsłoniła wielkie zapotrzebowanie na mądrość teologów. „Żywe magisterium Kościoła” wypełniało sale, gdzie głosili wykłady: E. Schillebeeckx, H. Rahner, Y. Congar, H. Küng i in., którzy stawali się nauczycielami oficjalnych nauczycieli w Kościele, prawdziwi *magistri magisterii*. Studia nad eklezjologią kard. Karola Wojtyły zwróciły uwagę na wyraźną ewolucję jego poglądów w ciągu kilku lat Soboru. Kardynał krakowski wyjątkowo pilnie uczył się odnowionej wizji Kościoła i nowej teologii. Historia uczestnictwa biskupów polskich na soborach wykazuje wprost proporcjonalną zależność znaczenia ich udziału od liczby i rangi teologów, których ze sobą zabrali w charakterze ekspertów. Najwięcej do powiedzenia na ostatnim Soborze mieli ci biskupi, którzy przybyli z silnym zapleczem teologów. Posoborowym symbolem zauważania tej ich doniosłej funkcji stało się utworzenie 1969 r. Papieskiej Komisji Teologicznej działającej przy Kongregacji Doktryny Wiary.

Życie Kościoła ukazuje jeszcze inny aspekt magisterium teologów „Teologia odgrywa dziś dominującą rolę w formowaniu przyszłych przywódców Kościoła”<sup>10</sup>. *Magisterium theologorum* daje podstawową formację tym, którzy staną się później podmiotem *magisterium Ecclesiae*.

## 2. TEOLOGIA POMAGA MAGISTERIUM KOŚCIOŁA W ODCZYTYWANIU ZNAKÓW CZASU

Teologia, rozpięta między dwoma biegunami: słowem Bożym i egzystencją ludzką, sięga po to pierwsze, by nim przemieniać to drugie; by prawdą wieczną rozjaśniać problemy człowieka ewoluujące w czasie.

<sup>10</sup> P. Verghese. *Radość w wolności. Liturgia wschodnia a człowiek dzisiejszy*. „Znak” 20:1968 nr 173-174 s. 1554.

Każdy czas ma swoje własne pytania i „znaki”, które trzeba dosłyszeć i dostrzec, by ze słowa Bożego wydobyć odpowiedź, na którą oczekuje lud Boży. Zarówno teolog, jak i kapłan, jest wzięty z ludu i dla niego postanowiony. Oni to, na ogół głębiej niż nosiciele kościelnego magisterium, penetrują skomplikowaną problematykę współczesnego człowieka. Łatwiej dostrzegają rodzące się coraz to nowe problemy, które oczekują na rozstrzygnięcie ze strony objawienia. Dzięki temu mogą niejako podpowie- dzieć nauczycielskiemu urzędowi Kościoła najszcześniejsze rozwiązania:

„Chociaż teologowie nie posiadają mandatu nauczania autentycznego (magisterium to właściwe jest następcom apostołów), odgrywają w Kościele olbrzymią rolę i oddają mu niezastąpione usługi. Oni to w niekończącym się trudzie poszukują doskonalszego zrozumienia i wyrażenia objawionej tajemnicy, a w ten sposób — stosownie do swych możliwości — przynoszą odpowiedź na nowe problemy, które wciąż na nowo się rodzą, a które posiadają często najwyższe znaczenie dla samej ludzkiej egzystencji”<sup>11</sup>.

### 3. TEOLOGIA POMAGA MAGISTERIUM KOŚCIOŁA POPRZEZ SWOJĄ FUNKCJĘ KRYTYCZNĄ

Powołanie teologa przypomina powołanie proroka, które m. in. polegało na krytyce. Prorocy nie odznaczali się przy tym subtelnością w doborze słów. Piętnowali niewierność w stosunku do Boga i Jego woli jako wartości absolutnie nadrzędnych. Wyrzucali grzech nie tylko ludowi, ale również pomazańcom Pańskim i oficjalnym nauczycielom. Z tego powodu ponosili przykre konsekwencje.

Jeśli są teologowie, którzy nikomu nigdy się nie narazili, to trzeba zapytać, czy właściwie pełnią swoją trudną i odpowiedzialną funkcję profetyczną; czy dość odważnie szukają i prorokują. Nieodzowną postawę szacunku i posłuszeństwa wobec magisterium Kościoła winna dopełniać w dialektycznej współgrze właściwie rozumiana postawa krytyczna. Gdy jej zabraknie, teologia łatwo może się zamieniać w ideologię stojącą na usługach pewnej grupy osób, określonych struktur i form władzy w Kościele<sup>12</sup>. Nie trudno dostrzec historyczne skażenia teologii władzy ideologią.

<sup>11</sup> *Synodus Episcoporum. Relatio Commissionis synodalis constitutae ad examen ulterius peragendum circa „opiniones periculosas hodiernas necnon atheismum”*. Pars 2 n. 4: *De theologorum opera et responsabilitate*. Zob. C. Colombo. *Obediencia al Magistero ordinario*. „Seminarium” 19:1967 s. 527-542.

<sup>12</sup> O ideologii w teologii: H. Fries. *Wiara zakwestionowana*. Kraków 1975; K. Lehmann. *Die Kirche und die Herrschaft der Ideologien*. W: *Handbuch der Pastoraltheologie*. Bd. 2/2. Freiburg—Basel—Wien 1966 s. 109-180; K. Rahner *Ideologie und Christentum. Schriften zur Theologie*. Bd. 6. Einsiedeln—Zürich—Köln 1965 s. 59-76; H. R. Schlette. *Philosophie — Theologie — Ideologie*. Erläuterung der Differenzen. Köln 1968 oraz cały numer „Sacra Doctrina” 20:1975 nr 78.

Do takich skazań należała teoria władzy świeckiej papieża i biskupów, teoria wolności religijnej i wolności sumienia (por. zasadę *cuius regio, eius religio* oraz interpretację zdania „błąd nie ma żadnych praw”), teoria stosunku Kościoła do państwa (por. średniowieczną teorię dwu mieczy: władzy duchownej w ręku Kościoła i władzy świeckiej w obronie Kościoła) czy teologia wypraw krzyżowych (por. zawołanie „Bóg tak chce!”). Teologowie średniowiecza i okresu reformacji, którzy swoje powołanie rozumieli jako obronę kościelnego *status quo* i nie zdobyli się na zdecydowaną jego krytykę, nie spełnili swojej wielkiej misji historycznej. Istotną komponentą ich trudnego powołania była krytyka nie tylko wielu przejawów życia chrześcijańskiej wspólnoty, nie tylko pelagianizującej teologii, ale również nauczania magisterium Kościoła. Brak ducha krytyki uczynił ich współodpowiedzialnymi za rozłam.

Istnieją teologowie, którzy nigdy nikomu nie narażają się w czymkolwiek. Należy z niepokojem zapytać, czy właściwie pełnią swoją funkcję proroczą; czy dość odważnie szukają i prorokują. Nieodzowną postawę szacunku i posłuszeństwa wobec magisterium Kościoła musi dopełniać w dialektycznej współgrze postawa krytyczna. Nie ma problemu, czy teologowi wolno krytykować nauczycielski urząd Kościoła (doświadczenie chrześcijańskiej egzystencji dawno rozstrzygnęło go na „tak”). Istnieje tylko problem, jak to czynić. Można bowiem krytykować jak św. Franciszek i jak Waldens, jak św. Katarzyna ze Sieny i jak Marcin Luter.

### III. EKUMENICZNE IMPLIKACJE SPRAWY H. KÜNGA

Komisja Mieszana do dialogu doktrynalnego powołana przez Sekretariat do Spraw Jedności Chrześcijan i Światową Federację Luterańską odbyła w Augsburgu od 18 do 20 lutego 1980 r. swoją doroczną sesję. Po opublikowaniu uzgodnienia na temat Eucharystii, miała sfinalizować prace nad tekstem o urzędzie kościelnym ze szczególnym uwzględnieniem urzędu biskupiego i kontynuować dyskusję nad papiestwem. W tych właśnie dniach zebrał się w Strasburgu komitet wykonawczy Światowej Rady Kościołów. Sekretarz generalny Rady, Philip Potter, stwierdził negatywne dla ekumenizmu znaczenie deklaracji Kongregacji Doktryny Wiary z 15 grudnia 1979 r. przeciwko Küngowi. Powiedział, że Jan Paweł II bardzo często wypowiada się za ekumenizmem, że jego, tzn. Pottera, osobiście zapewnił o swoim entuzjazmie dla działań w kierunku jedności Kościoła. Potter przyznał, że współpraca z Kościołem katolickim rozwija się pomyślnie w dziedzinie teologicznej i społecznej. Nawiązując do sprawy Künga powiedział, że ukazuje ona wzmocnienie autorytetu papieża, co „stawia na powrót wszystkie problemy z okresu reformacji

i przenosi je w naszą dyskusję o urzędzie kościelnym”. Deklaracja rzymska stworzyła — jego zdaniem — nowy kontekst, w którym nie bardzo wiadomo, jak dyskutować z katolikami o wspólnej wierze i czy w ogóle można mówić o ich wolności w poszukiwaniach teologicznych, niezbędnych w naszym dialogu doktrynalnym. Potter postawił pytanie o sens dokumentów Vaticanum II dla teologii katolickiej: są one punktem wyjścia i bramą otwierającą drogę do dalszych poszukiwań, czy zamykającą barierą i punktem dojścia<sup>13</sup>. Była to już druga wypowiedź Pottera na temat sprawy Künga utrzymana w tym samym tonie.

Strona luterańska, pełna nieukrywanego rozgoryczenia decyzją Rzymu, nawiązując do stanowiska sekretarza generalnego SRK, postawiła zasadnicze pytanie: czy jest jeszcze sens, aby w naszej grupie prowadzić dialog na temat papieżstwa? W ich odczuciu magisterium Kościoła katolickiego ukazało raz swój rzymski centralizm, który jest nie do zniesienia dla ewangelickiego chrześcijaństwa; co więcej, kompromituje uzgodnienia ekumeniczne na temat papieżstwa, bowiem w tych uzgodnieniach strona luterańska stwierdza potrzebę istnienia tej instytucji jako zewnętrznego znaku jedności, ale dołącza klauzulę: jeśli to papieżstwo zostanie ewangelicznie zinterpretowane (por. np. uzgodnienie luterańsko-katolickie w USA); tymczasem przyjęta w wypadku Künga forma funkcjonowania papieżstwa nie spełnia tego warunku, przeciwnie, utrzymana jest w starym stylu centralistyczno-jurydycznego sprawowania władzy.

W naszej grupie zapanowała atmosfera przygnębienia. Pogłębiała ją świadomość, że w taki sposób widzą zagadnienie luteranie wyjątkowo otwarci pod względem ekumenicznym, którzy dla jedności poświęcają swoje życie.

Przewodniczący grupy katolickiej, bp Kopenhagi Hans L. Martensen, zaproponował dodatkowe specjalne spotkanie na ten temat. Strona katolicka długie godziny wyjaśniała szczegóły sprawy. Chociaż udało się usunąć wiele nieporozumień i kontynuować dyskusję nad urzędem w Kościele, cień sprawy Künga nałożył się na całe nasze spotkanie. Dobrze się stało, że nie starczyło czasu na dyskusję na temat roboczego tekstu o papieżstwie, który poczeka do następnego spotkania<sup>14</sup>.

<sup>13</sup> *Les protestants contestent Jean Paul II.* „Le Figaro” 1980 z 18 II s. 1. Jürgen Moltmann, teolog protestancki, wyraził zdanie, że sprawa Künga jest sprawą nie tylko Kościoła katolickiego. W czasach ekumenizmu, gdy cierpi jeden członek, cierpią pozostali. Uzgodnienie w USA o prymacie (1974 r.) stwierdziło, że prymat odnowiony w świetle Ewangelii nie stanowi już przeszkody do pojednania; o taką odnowę walczył Küng. Co teraz? — pyta retorycznie Maltmann. *Küng und die Unfehlbarkeit.* „Evangelische Kommentare” 13:1980 s. 65.

<sup>14</sup> Biskupi RFN opublikowali dokumentację sprawy Künga: *Pressedienst des Sekretariats der Deutschen Bischofskonferenz.* Dokumentation. Bonn 1980.

Również w środowiskach katolickich RFN, które odwiedziłem, decyzja Rzymu

## IV. PYTANIA

Formy kościelnego posługiwania charyzmatem prawdy zmieniały się w ciągu wieków i pozostają otwarte na nowe zmiany. Patrząc na „wczoraj” i „dzisiaj” *magisterium Ecclesiae* można przewidywać formy „jutra” lub przynajmniej je postulować.

## 1. AD MENTEM SCRIPTURAE

Urząd nauczycielski podkreśla, by Pismo św. interpretować zgodnie z nauką (myślą) Kościoła: *ad mentem Ecclesiae*. Metodologia teologiczna wyraża ten postulat w tezie o Piśmie św. jako księdze Kościoła; oznacza to, że trzeba ją „czytać” w kontekście wiary wspólnoty, zgodnie z „analogią wiary”, przy uwzględnieniu *magisterium...*, by nie popaść w niebezpieczny subiektywizm. Protestantyzm, który porzucił kościelne *magisterium*, płaci za to olbrzymią cenę wewnętrznego rozbitcia doktrynalnego.

Czy słusznego postulatu „zgodnie z myślą Kościoła” nie należy uzupełniać zasadą interpretowania doktryny i struktur kościelnych „zgodnie ze słowem Bożym” — *ad mentem Scripturae*? Czy ta zasada nie jest przynajmniej równie ważna, co zasada *ad mentem Ecclesiae*? Co jednak praktycznie znaczy *ad mentem Scripturae* (czyli uewangelicznienie) w odniesieniu do aktualnie funkcjonującej struktury nauczycielskiego urzędu Kościoła?

## 2. MAGISTERIUM TEOLOGÓW

W Kościołach Wschodnich doktrynę tworzyli i tworzą nie tyle biskupi, co teologowie, którymi często są ludzie świeccy. Ważną rolę odgrywają w tym ruchy monastyczne oraz instytucje starców, którzy cieszą się wśród wiernych ogromnym autorytetem.

Synod rzymski za papieża Agatona z 680 r.<sup>15</sup> formułując wiarę przeciw monoteletom, powołał się na apostołską i ewangeliczną tradycję oraz na *magisterium świętych Ojców: sanctorum Patrum magisterium*. spotkała się z ogromnymi oporami, nie rzadko z kontestacją. Klerycy z Seminarium w Passau (jedna z bardziej tradycyjnych diecezji tego kraju) podpisywali protest przeciwko deklaracji Kongregacji Doktryny Wiary.

Ludzie Europy Zachodniej zdają się inaczej niż my rozumieć i „czuć” wolność. Uważa się ją za świętość, na którą nie wolno podnieść ręki. A że nie zawsze odróżniają wolność od samowoli i braku odpowiedzialności, odgórne ingerencje Kościoła przyjmują w sposób szczególnie przykry.

Uświadomiłem sobie tam wtedy, jak bardzo źle jestem poinformowany. Z „Tygodnika Powszechnego” wiedziałem, że nawet pastorzy chwalał decyzję Watykanu. Rozumiem dobrze szlachetne intencje popierania polskiego papieża, jednak potrzebna jest bardziej wszechstronna informacja.

<sup>15</sup> DS 548.



Rozwój eklezjologii w średniowieczu w kierunku absolutyzacji władzy papieskiej zawęził rozumienie kościelnego magisterium. Eklezjologia Soboru Watykańskiego II zdaje się otwierać nową perspektywę w tej dziedzinie mówiąc, że biskupi są nauczycielami „wraz z pomocnikami swymi, kapłanami i diakonami” (KK 20). Czy nie należałoby dołączyć do tego zespołu również teologów, zwłaszcza tych, którzy nauczają z misją kanoniczną? A może również świeckich katechetów, którzy na mocy misji kanonicznej partycypują w profetycznej funkcji biskupa? Charyzmat prawdy funkcjonuje przecież w całym ludzie Bożym, co teologia wypowiedziała w teorii *sensus fidei*, a co historia *ad oculos* wykazała w okresie arianizmu, kiedy większość biskupów popadła w herezję, a prawda wiary ocalała wśród świeckich chrześcijan.

### 3. MAGISTERIUM KOŚCIOŁA LOKALNEGO

Kościół lokalny wiele poważnych trudności w wierze i teologii pierwszych wieków rozwiązywał we własnym zakresie. Nawet pierwsze sobory powszechne były właściwie wielkimi synodami Wschodu; ich powszechność była bardzo względna. Również wielki spór antropologiczny wokół stosunku natury do łaski, a łaski i natury do zbawienia, został rozstrzygnięty na synodach, a kanony jednego z nich (w Orange, 529 r.) stały się powoli własnością Kościoła powszechnego jako obowiązujący wyraz wiary.

Ostatni sobór dowartościował Kościoły lokalne, partykularne, a w związku z tym pozycję ordynariusza w jego diecezji oraz konferencji episkopatu w danym kraju. Czy piękna i głęboka teologia Kościoła lokalnego owocuje przemianami w formie sprawowania urzędu nauczycielskiego Kościoła? Czy problem ortodoksji jakiegoś teologa nie jest sprawą jego Kościoła lokalnego? Czyż to nie ordynariusz udziela miejsca teologowi misji kanonicznej i ją wycofuje? Czy rzeczywiście jest lepiej, gdy takie problemy rozwiązuje najwyższy autorytet? Czy nie wystarczyłoby, gdyby pozostał on ostateczną instancją odwoławczą? Czy nie można by również wykorzystać Międzynarodowej Komisji Teologicznej jako pomocniczego forum w sporach o ortodoksję? Nie musiałoby się to łączyć z niewiernością następców Piotra w umacnianiu braci w wierze, które przecież może przyjmować różne formy.